№ 307 (3107). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 8 Listopada 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy

SPRAWA zjednoczenia gospodarczego Europy.

Manifest finansjery międzynarodowej otworzył dyskusję nad wolnością gospodarczą Europy. Zagadnienie powyższe jest już oddawna przedmiotem ożywionej dyskusji; nie będę cytował do znudzenia powtarzanych argumentów, przemawiających za, — względnie przeciw wolności gospodarczych.

Uwagę czytelników zwrócę na stanowisko socjalistów, wobec powyższego problemu, a szczególny nacisk położą na opinje wybitnych działaczy socjalistycznych doby dzisiejszej.

Jednakże na samym wstępie muszę podnieść, iż te głosy, które już w tej sprawie w naszej prasie wypowiedziano, — **niesłusznie i błędnie utożsamiają pojęcie wolnej konkurencji z wolnością gospodarczą.**

Bo jeśli szkoła socjalistyczna zawzięcie zwalcza wolną konkurencję, jako przyczynę nędzy i wyzysku, — to znowuż **w sprawie wolności gospodarczej zajmuje przychylne stanowisko.**

Zgodzimy się bowiem z poglądem Sismondiego, iż protekcjonizm, a więc barykady celne, — wywołują nadprodukcję, — a ta **wytwarza stan bezrobocia.**

Jeśli wglądniemy w historję gospodarczą Europy, to stwierdzimy, iż przyczyny nędzy XVIII w. we Francji i w Niemczech tkwią właśnie w sieciach celnych, jakie odgraniczały miasta, księstwa od siebie. Dopiero rewolucja francuska zniszczyła barykady i przecięła węzły gospodarcze we Francji, — a w Niemczech przeobrażenia powyższego dokonało Zjednoczenie Niemiec. Od tego czasu Francja i Niemcy podniosły się gospodarczo i wzmógł się w tych państwach dobrobyt.

W obecnej dobie odczuwamy potrzebę zniesienia granic celnych oddzielających od siebie państwa i państewka europejskie. Stan ten doprowadza do upadku gospodarczego Europy, podtrzymuje nędzę i bezrobocie, w jakie pchnęła Europę wojna światowa. Mądrość kupców, przemysłowców, ekonomistów, wytwórców i konsumentów, — jest wyłącznie skierowana na zaznajomienie się z najróżnorodniejszymi przepisami celnymi, których, każde państwo posiada całą litanję. Przecie każde państwo czy państewko europejskie prowadzi odmienną politykę celną!!

B. angielski minister skarbu w socjalistycznym gabinecie Macdonalda tow. F. **Snowden** podaje następujące argumenty przeciw protekcjonizmowi: **„Wszelkie cła mają za zadanie zwiększyć dochody przemysłowców i kapitalistów, kosztem konsumentów,** a więc **przedewszystkiem klasy robotniczej,** gdyż ta jest zmuszona nabywać liche częstokroć towary krajowe, za wygórowane ceny, w stosunku do wyrobów zagranicznych. Obowiązek kupowania droższych towarów wytwarza drożyznę, która doprowadza do ogólnego zubożenia klasy robotniczej. Dlaczego polityka ceł ochronnych powoduje wzrost bezrobocia? Zubożeniu klasy robotniczej towarzyszy zmniejszenie się zdolności konsumcyjnej robotników, i zmniejszenie się zapotrzebowania na towary. Towary nie mają odpływu, ponieważ granice sąsiednich państw są zamknięte cłami przywozowemi". Prezydent **Wilson** w swych historycznych 14 punktach, w punkcie 3-cim domaga się **„zniesienia w granicach możliwości wszystkich ograniczeń gospodarczych".**

Program Ligi Narodów zawarty w Traktacie Wersalskim, przez nas podpisanym, — w swej treści wymaga przeprowadzenia federacji gospodarczej — i dlatego już bodaj będziemy musieli zająć stanowisko przychylne względem wolności gospodarczej.

Zjednoczenie gospodarcze wywołuje obawę, iż doprowadzi do upadku pewnych gałęzi przemysłu w Polsce. Nie będę się powoływał na mnóstwo odpowiedzi na powyższy zarzut, jednakże podkreślę tylko iż jestem zwolennikiem poglądu, iż państwa winny się oddawać takim gałęziom wytwarzania, w których warunki są dla nich najkorzystniejsze.

Przegrody celne doszły po wojnie do karykaturalnych rozmiarów i są wyrazicielem wrogiego stanowiska państw europejskich względem siebie, co nam potwierdza zapatrywanie Saint - Simona, iż „przegrody celne są następstwem antagonizmów narodowościowych".

Marx i Engels w Manifeście komunistycznym uważają zniesienie murów chińskich, oddzielających narody europejskie, za pierwszy warunek wyzwolenia klasy robotniczej.

Nie będę już wyciągał argumentów na poparcie polityki opowiadającej się **za wolnością gospodarczą, którą uważam za konieczną dla podniesienia dobrobytu i złagodzenia klęski gospodarczej.** Pragnąłem jedynie wskazać, iż przedstawiciele szkoły socjalistycznej przed wojną, a przedewszystkiem po wojnie są zgodni, iż **trzeba zerwać z niedorzecznym i egoistycznym systemem zarykad celnych.**

Niedawno jeszcze tow. Alfred Thomas dyrektor M. B. P. ogłosił w „Revue International du Travail" obszerny artykuł, w którym dowodzi, iż **przyczyną bezrobocia jest zmniejszenie exportu, naskutek zamknięcia cłami, granic państwowych.**

Przy reformie celnej należy być jednak ostrożnym i unikać zbyt szybkich i gwałtownych reform, gdyż wogóle „skoki" podobnie, jak i w przyrodzie, tak i w reformach społecznych, są niebezpieczne.

Zygmunt Gross.

—::o::—

WYNIK WCZORAJSZYCH WYBORÓW do Kasy Chorych m. Warszawy.

Wczoraj odbyły się w Warszawie wybory do Kasy Chorych. Pomimo rozwiniętej silnej agitacji, wybory nie wzbudziły wielkiego zainteresowania i liczba głosujących nie przekroczyła cyfry 25% uprawnionych do głosowania. Tylko rano i około południa było większe ożywienie w biurach wyborczych. Po południu liczba głosujących znacznie zmalała.

Największą ruchliwość wykazała lista Nr. 13, t. zw. pracującej inteligencji, która jednakże, pomimo wielkiego nakładu druków, ulotek i afiszów, pomimo wynajętych aut i agitatorów, skupiła niecałe 3000 głosów, odciągając tę ilość głosów od listy Nr. 2. Gra nie warta była świeczki.

Ogółem było 46 biur wyborczych. Do godz. 3 m. 30 Komisja Główna obliczyła wynik 30 biur wyborczych.

Wynik przedstawiał się, jak następuje:

Lista Nr. 2 (P. P. S. i Zw. Zaw.) gł. 6483.
„ Nr. 4 (Bund) gł. 1967.
„ Nr. 5 (Poale Sjon lewica) gł. 1055.
„ Nr. 6 (Komuniści) gł. 8671.
„ Nr. 7 (N. P. R.) gł. 709.
„ Nr. 8 (żyd. ortodoksi) gł. 235.
„ Nr. 10 (Chadecko-endec.) gł. 3985.
„ Nr. 11 (Lekarze) gł. 179.
„ Nr. 12 (Niezależni) gł. 175.
„ Nr. 13 (Inteligencja prac.) gł. 1651.
„ Nr. 14 (Poale-Sjon prawica) gł. 6.

Otrzymane pózniej nieoficjalne dane z 46 biur wyborczych przedstawiają się, jak następuje:

Lista Nr. 2 — 9972 głosów
„ „ 4 — 2936 „
„ „ 5 — 1279 „
„ „ 6 — 12466 „
„ „ 7 — 1027 „
„ „ 10 — 6838 „
„ „ 13 — 3113 „

Na zasadzie powyższych cyfr można przewidzieć, iż komuniści otrzymają 20 mandatów, **PPS i Zw. Zaw. 16—17 mand.,** Ch. D. 11 mand., Intelig. Prac. 5 mand., Bund 4 lub 5 mand., Poale-Sjon 2 mand., NPR 1 mand.

PPS w ten sposób utrzymałaby swój stan posiadania, uzyskawszy jednakże większą liczbę głosów, niż w wyborach poprzednich. Endecy z chadekami utraciliby 10 mandatów.

Endeckie bojówki hulają

Wczoraj około godz. 5 po południu przed domem nr. 15 przy ul. Rakowieckiej w Mokotowie zaszedł tragiczny wypadek, spowodowany przez endeckiego zbira.

W domu tym mieściło się jedno z biur wyborczych. Jakiś malec nazwiskiem Witkowski, z figlów zrywał plakaty wyborcze, rozlepiane na murze. Gdy malec chciał zerwać plakat nr. 10, podbiegł do niego jeden z endeckich naganiaczy wyborczych i uderzył chłopca laską. W obronie chłopca stanął starszy brat jego Stanisław Witkowski. Wówczas napastnik momentalnie wyciągnął rewolwer i dał 3 strzały w kierunku Witkowskich. Dwie kule chybiły, trzecia zaś ugodziła starszego brata w klatkę piersiową. Rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Zbira endeckiego aresztowano. Nazywa się Henryk Wichrowski.

Kongres socjalistów szwajcarskich

Born, 7 listopada. (PAT.). **Kongres socjalistów szwajcarskich postanowił w zasadzie przyłączyć się do drugiej międzynarodówki. Uchwała zapadła większością 249 głosów przeciwko 71. Pozatem uchwalono 190 głosami przeciwko 101 wyjaśnić motywy przyłączenia się**

Pomoc dla bezrobotnych w Niemczech

Berlin, 6 listopada. (ATE). Komisja budżetowa Reichstagu uchwaliła podwyższyć zasiłki dla bezrobotnych o 10%. Zasiłki wypłacane będą bez ograniczenia terminu. Przedtem wypłacane były tylko przez 52 tygodnie. Z tytułu podwyżek skarb państwa obciążony będzie 9 miljonami marek miesięcznie.

Strajk górników angielskich

Londyn, 7 listopada. (AW). Rokowania w kierunku likwidacji strajku górników posunęły się w ciągu dnia sobotniego i niedzielnego naprzód, jednakże byłoby zbyt optymistycznie twierdzić, że strajk zakończy się już w poniedziałek. W 14-tu obwodach przemysłowych górnicy prowadzą rokowania bezpośrednio z przedsiębiorstwami. Powszechnie utrzymuje się przekonanie, że 15 b. m. praca zostanie podjęta nanowo

Londyn, 7 listopada. (PAT.) Wczorajsze narady przedstawicieli górników i Trade Unionów z premjerem Baldwinem i członkami rządowej komisji węglowej w sprawie podjęcia rokowań z właścicielami kopalń nie dały pozytywnych rezultatów. Dalszy ciąg narad wyznaczono na jutro. Członkowie komisji pojednawczej Trade Unionów, mając w pamięci niepowodzenie poprzednich wysiłków, radzą wstrzemięźliwość w ocenie sytuacji, przyznają jednak, że sprawa porozumienia wzięła od wczoraj znacznie lepszy obrót.

Faszyści jako prowokatorzy

Paryż, 7 listopada. (PAT.). Dzienniki tutejsze zaznaczają, iż płk. Garibaldi był prawdopodobnie tym, który, uprzedziwszy o wszystkiem policję włoską, wysłał do Rzymu Luccetti'ego, sprawcę zamachu na Mussoliniego w dniu 11 września. Garibaldi przyznał, iż był agentem policji włoskiej, zaprzeczył jednak stanowczo, jakoby był prowokatorem. Dał on również do zrozumienia, że był poinformowany o projekcie anarchistów ograbienia skarbca katedry Notre Dame.

Paryż, 7 listopada. (PAT.). „Le Quotidien" dowiaduje się, jak zaznacza, od osoby godnej zaufania o istnieniu dokumentu, stwierdzającego, że dokonany przed 2 laty zamach na delegata faszystowskiego w Paryżu, Bonserviti'ego, zorganizowany został przez faszystów, pragnących pozbyć się osoby, zdaniem ich, nieodpowiedniej.

Zagadkowy Garibaldi

Paryż, 7 listopada. (PAT.) Ricciotti Garibadli spędził noc dzisiejszą pod strażą dwuch policjantów w hotelu, położonym w pobliżu gmachu Minist. Spraw Wewnętrz. Wczesnym rankiem rozpoczęło się dalsze przesłuchiwanie. O godz. 10.30 brat Ricciottiego, Santo Garibaldi, uzyskał zezwolenie Min. Spraw Wewn. na widzenie się z bratem. Według informacji „Temps", rozmowa braci miała momenty bardzo wzruszające. Ricciotti zaznaczył z naciskiem, iż nigdy nie zdradził swych towarzyszów, a jeżeli otrzymywał pieniądze, to czynił to dla wielkiej sprawy wolności Włoch.

Sportowcy przeciwko kronprincowi

Berlin, 7 listopada. (PAT.) „Montag-Morgen" donosi: W sobotę wieczorem zjawił się w pałacu sportowym, gdzie odbywają się obecnie doroczne wielkie wyścigi kolarskie, znany ze swoich szczególnych upodobań sportowych, były kronprinc, którego wybryki już w roku 1913 stały się powodem głośnego skandalu, zakończonego ojcowską interwencją samego cesarza. Wiadomość o przybyciu b. kronprinca wywołała ogólny protest zebranej publiczności. Z galerji, znajdującej się nad miejscem kronprinca, spuszczono umocowany na sznurku transparent z napisem: „Ani feniga dla książąt. Wszystkie pieniądze oddać wyścigowcom". Wśród homerycznego śmiechu ex-kronprinc zerwał transparent, poczem wyścigi odbywały się bez incydentów.

Wiadomości telegraficzne

— Z Kowna donoszą: Tekę spraw zagranicznych objął Sidzikauskas, spraw wewnętrz. Slezewiczius, a sprawiedliwości — Pozella.

— Z Kopenhagi donoszą: Ponieważ większość projektów rządowych, dotyczących zlikwidowania kryzysu gospodarczego, została odrzucona przez Folketing, promejr tow. Stauning zamierza zaproponować królowi rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

— Z Bari donoszą, że liczba osób, które poniosły śmierć wskutek ostatnich wylewów, wynosi 24. O sile wylewów świadczy fakt, że skutkiem gwałtownego naporu wód, wywrócony został pociąg.

— W prowincji Batangas na Manilli szalał tajfun, który spowodował śmierć wielu osób.

— W różnych okolicach Anglji trwają w dalszym ciągu burze i wylewy. W pobliżu Rockliff zatonęło 1000 owiec.

W ósmą rocznicę

Dnia 11 listopada, jako w rocznicę oswobodzenia Polski od okupanta, p. Prezes Rady Ministrów, Marszałek Piłsudski, wygłosi o godz. 19.30 przez radjo krótkie przemówienie.

Umorzenie sprawy gen. Malczewskiego

Po ostatecznem orzeczeniu lekarzy psychjatrów, iż gen. Malczewski, po kilkakrotnem zbadaniu go, uznany został za osobnika w wyższym stopniu neuropatycznego i że w dniach majowych w stosunku do zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów znajdował się w przemijającym chorobliwym afekcie, znoszącym zupełnie jego poczytalność, sprawa przyszła onegdaj pod rozważanie Sądu Okręgowego Wojskowego na tak zwanem posiedzeniu gospodarczem.

Sąd, zgodnie z wnioskiem prokuratora i mając na uwadze wyczerpująco umotywowaną opinję biegłych psychjatrów: ppłk. d-ra Jana Nelkena i por. d-ra Stefana Bogusławskiego, opartą na zeznaniach świadków, tak oficerów, którzy w wojsku polskiem przez cały szereg lat pracowali bezpośrednio w pobliżu i otoczeniu gen. Malczewskiego, jako też i generałów, którzy byli razem z nim w Belwederze i Wilanowie, postanowił: Postępowanie karne w sprawie gen. Malczewskiego, oskarżonego o obrazę podwładnych, przeważnie oficerów i podoficerów 21-go pułku szwoleżerów — umorzyć.

—::c::—

„DZIEJE GRZECHU".

FELJETON.

Pan Apolinary Nowodulski przyszedł do domu wzburzony.

— To skandal, to hańba, to demoralizacja — irytował się, układając przy swym talerzu „Dwugroszówkę", którą, jako pouczającą a miłą lekturę zwykł był czytywać do obiadu. „Dzieje grzechu" na scenie, upadek moralności, kształcenie społeczeństwa w rozpuście.

— Co za czasy... co to za zwyczaje... i to ma być sanacja moralna — potakiwała pani Nowodulska, która właśnie dopiero przed chwilą powróciła z posiedzenia „Ligi walki z rozwodami" — my, polskie matrony nie dopuścimy do tego, by nasze dzieci i nasi mężowie oglądali takie bezeceństwa. Złożymy protest, pójdziemy do biskupa z delegacją.... niech księża z ambony zabronią chodzić wiernym do teatrów szyfmanowskich... trzeba ukrócić rządy żydów i masonów...

— Należy wnieść interpelację do Sejmu, podanie do ministra oświaty, prośbę do prezydenta — wykrzykiwał w zapale pan Nowodulski, przez pomyłkę jedząc nożem zupę rakową — nie sposób pozwalać aby na scenie działy się „takie rzeczy".

U nas w szkole było dziś w tej sprawie posiedzenie nadzwyczajne nowego kółka „uświadomienia politycznego i moralnego" — wmieszała się do rozmowy nieśmiało 17-letnia córeczka państwa Nowodulskich, Hania — pani przełożona zapowiedziała, że która z panienek pójdzie do Polskiego teatru, to matury nie dostanie.

— A my poprostu postanowiliśmy wypędzić Pochronia z teatru, tak jak to radzi redaktor Nowaczyński — butnie oświadczył infant rodziny Nowodulskich, student uniwersytetu, przewodniczący korporacji „Bylebić", wice-prezes „Związku Uwodzicieli Porządnych Panien" (która to organizacja została zawiązana jeszcze na emigracji polskiej w Rosji).

Rodzina była tak wzburzona wypadkami dnia, tak przejętą ideą walki z szerzącą się demoralizacją, tak żądna czynnego zamanifestowania swych uczuć godnych pochwały, że obiad pozostał prawie nietknięty, mimo, że były i kaczki pieczone i ryba w majonezie i wyborowy krem śmietankowy z ananasami.

Wieczorem coś około godz. 7-ej papa Nowodulski zaczął się gwałtownie wybierać na posiedzenie Rady Nadzorczej banku dla handlu z Afryką środkową, a mama Nowodulska oświadczyła, że jedzie z wizytą kondolencyjną do przyjaciółki, która jest w żałobie po stracie ukochanej papugi. Jedynak nic nie mówiąc, wyniósł się z domu, a jedynaczka okiem niecierpliwem śledziła rodziców i — ukradkiem fryzowała loczki na szpilce, bo w szkole zabroniona była ondulacja.

***

O 8-mej sala teatru Polskiego nie mogła pomieścić widzów, pragnących podziwiać arcydzieło mistrza Szillera.

Wśród tłumów, ukryta za filarem siedziała skulona Hania Nowodulska i jej trzy przyjaciółki z ultra-katolickiej pensji, p. K. a w 3-im rzędzie krzeseł sapała zaciśnięta w gorset pani Nowoduska, zwierzając się na ucho równie upasionej i ubrylantowanej przyjaciółce: „gdyby mój mąż się dowiedział... byłby oburzony... ale nie mogłam sobie tego odmówić... podobno Pochroń rzuca się na Ewę tak namiętnie..."

Zgaszono światła, podniesiono kurtynę, widownia zamarła. A gdy po skończonem przedstawieniu ożyła frenetycznemi oklaskami, dziękując artystom, p. Nowodulska bijąca gorączkowe brawo... nagle osunęła się bezsilnie na krzesło, które jękło i załamało się. W pierwszym rzędzie krzeseł tuż przed samą sceną stał jej małżonek, wielbiciel red. Nowaczyńskiego i rzucał pąsowe róże do nóg pani Modzelewskiej, odtwórczyni Ewy.

Na odgłos padającego ciała ruch się zrobił wokoło. Zemdloną podniesiono... jakiś student nadbiegł ze szklanką wody... Otworzyła oczy... i zemdlała powtórnie: wodę podawał jej ukochany jedynak, przepasany szarfą korporacji walczącej z demoralizacją.

Ego.

LISTY Z AMERYKI

Stany Zjedn. a Meksyk. — Ekonomiczne sukcesy meksykańskich organizacji robotniczych. Z działalności społecznej Am. Federacji Pracy. Precz z faszyzmem! — Przygotowania przedwyborcze partji socjalistycznej.

Chicago, w październiku 1926 r.

Na zaufaniu mas pracujących oparty, rząd republiki meksykańskiej konsekwentnie realizuje swój przedwyborczy program. Reforma rolna, reforma ustaw, regulujących prawa cudzoziemców i oddzielenie kościoła od państwa — to kwestje najważniejsze, a tak skomplikowane, że klerykalizm i kapitalizm przenoszą je na grunt międzynarodowy.

Publiczną jest tajemnicą, że dalszy rozwój Stanów Zjedn. potoczy się drogą południowo - północnej ekspanzji terytorjalnej. Od dłuższego już czasu agitowano w Stanach Zjedn. o aneksję Meksyku, pod pozorem interwencji, do której „tyle" było powodów. Od czasu wojny głosy te przycichły, by rozbrzmieć na nowo, podjudzane przez sfery klerykalne z jednej strony, a „sfery gospodarcze" z drugiej. Klerykali zasypują Biały Dom (mieszkanie prezydenta Stanów Zjedn. w Waszyngtonie) petycjami o interwencję — w obronie swobody religijnej, rzekomo zagrożonej wprowadzeniem w życie rozdziału kościoła od państwa. „Sfery gospodarcze" natomiast obowiają się utraty posiadłości i przywilejów — w związku z reformą rolną i regulacją praw cudzoziemców. Rząd waszyngtoński pozostaje nieczuły na nawoływania klerykałów, a „sfery gospodarcze" uspokoiły się, po uzyskaniu (przed 2 tygodniami) zapewnienia, że planowane reformy meksykańskie nie będą traktowane retrospektywnie. Nie zanosi się więc na żadną interwencję, nawet o żadnem „naprężeniu" stosunków między dwoma krajami — na razie — niema mowy.

***

Kilkanaście lat pracy edukacyjno - organizacyjnej wysunęło meksykańskiego robotnika nietylko na front, ale i na wyżynę kierującego czynnika w państwie. Dokonał się ten przewrót niezawodnemi metodami zwycięskich walk o odpowiednie wynagrodzenie zarobkowe. Od 1912 r. Meksykańska Federacja Pracy wyrosła do 1,500,000 członków (900,000 robotników miejskich i 600,000 robotników rolnych). W tymże okresie 14 lat zorganizowani robotnicy potrafili niemal podwoić skalę zarobków, podnosząc ją, przez szereg zwycięskich, a nieraz zaciętych strajków — o 85 procent.

***

Szkoda, że Am. Fed. Pracy wciąż jeszcze trzyma się starych metod organizacyjnych i stroni absolutnie od jakiejkolwiek akcji politycznej. Jak wiele Am. F. P. mogłaby zdziałać na tem polu, niech posłuży przykład, ilustrujący wydajność jej akcji na polu społecznem. W ciągu 1925 r. związki amerykańskie wypłaciły robotnikom różnego rodzaju wsparć na sumę 20,516,312 dolarów. Statystyka powyższa obejmuje związki zawodowe Am. Fed. Pracy i organizacje klasowe, choć liczebnie szczuplejsze, np. pracowników igły, zw. tkaczy i t. p. Państwo, idące po linji ekonomicznego indywidualizmu z XVIII w. ine poczuwa się do obowiązku zapewnienia robotnikom jakichkolwiek świadczeń. Robotnik amerykański musi sam dbać o siebie i tworzyć własne kasy zapomogowe przy związkach zawodowych.

***

Faszyzm włoski cieszy się w Ameryce wielkiemi sympatjami wśród sfer kapitalistycznych, czego dowodem załatwienie sprawy długów państwowych w Waszyngtonie i użyczenie okrągłych 100 miljonów dolarów dodatkowych pożyczek bankierskich na „restaurację przemysłu", a które przeważnie zagarnął rząd Mussoliniego, za dolary dając... liry. Przy trumnie zmarłego niedawno aktora filmowego, R. Valentino — faszyści postawili straż honorową. Przy innych okazjach również dają o sobie znać, boć kolonje włoskie w Nowym Jorku, Chicago i t. p. są bardzo liczne. Arogancja włosko - amerykańskich czarno-koszulowców, w połączeniu zentuzjastycznem oklaskiwaniem każdego wystąpienia Mussoliniego przez kapitalistyczną prasę amerykańską, wywołała zdrowy odruch ze strony proletarjatu, który przybrał formę Anty-faszystowskiej Ligi, z siedzibą w Nowym Jorku. Lidze tej przyrzekła poparcie i Am. Fed. Pracy. Niestety, za wiele do egzekutywy Ligi przeszwarcowało się komunistów, wskutek czego socjaliści trzymają się zdaleka, i pozostaną tylko biernymi sympatykami, dopóki komunistów nie zredukują do proporcji odpowiedniej, a pozostali reprezentanci komunistyczni przestaną przy Lidze Any-faszystowskiej piec pieczeń. W oczekiwaniu zmian — ostatni zjazd Ligi zarezerwował kilka miejsc w egzekutywie dla przedstawicieli partji socjalistycznej.

***

Socjalistyczna partja amer. w dwudziestu kilku stanach rozpoczęła robotę przedwyborczą. Każda organizacja stanowa ogłosiła swą platformę w ulotkach, oraz ustalono listy kandydatów. Najtrudniej pójdzie w stanie Illinois, gdzie utracono miejsca w oficjalnem głosowaniu wyborczem, gdy to głosy socjalistyczne dano „Partji Progresywnej" zmarłego sen. La Falletta, który, skupił wszystkie organizacje robotnicze i uzyskał kilka miljonów głosów, kandydując na urząd prezydenta przeciw zwycięskiemu republ. kandydatowi, C. Coolidge.

Przed paru tygodniami odbył się w Chicago, w związku z powyższem — masowy wiec robotniczy, na którym przemawiali członkowie Kom. Wyk. Partji.

I garść naszych towarzyszów bierze udział w tej pracy — w myśl naszych zasad: w sprawach polskich wspieramy P. P. S., w sprawach amerykańskich pomagamy Amer. Partji Socjalistycznej.

Wł. K. Justyn.

Rabunek bez przeszkód

Słynny p. Rapacki, jak to udowodniono, chociaż posiada koncesji na przeprowadzanie parcelacji — parceluje bardzo wiele folwarków.

Ostatnio mamy nowy fakt do zanotowania, świadczący, że p. Rapacki nie odgrywa roli pośrednika, lecz poprostu parceluje folwarki w swojem imieniu.

Dzieje się to w folwarku Windyki, pow. Mława, który to folwark p. Rapacki objął i w swojem imieniu parceluje, podpisując umowy sprzedaży-kupna.

W odezwach swoich, zatytułowanych „Ceny znacznie zniżone"... „połowa szacunku na dłuższe spłaty" p. R. najpierw wyznaczył cenę ok. 40 dolarów, później 44 dolary, by w końcu podnieść ją do 425 zł., czyli 47,22 dolarów za 1 morgę. Ceny te miały być wraz z lasem budulcowym, torfem, łąkami, zasiewem, krowami, końmi proporcjonalnie do ilości nabywanej ziemi.

Ostatecznie zaś p. Rapacki zażądał protokularnie dn. 2 sierpnia r. b. od robotników po 430—486 złotych w złocie za 1 hektar gołej, najgorszej ziemi, przydzielając tym robotnikom po 5 ha „zimnicy".

Mało tego! P. Rapacki, jako 5 procent należnej sumy pobrał od robotników po 269 — 315 złotych za parcelę. Przeprowadzając rachunek, przekonamy się, że: przy cenie 486 zł. w złocie za 1 ha, co stanowi 850,5 zwykłych złotych, robotnicy zapłacić powinni za 1 mg. 471,5 zł. zwykłych. Płacąc zaś zadatek 5% po 35 zł. od morgi cały koszt 1 morgi wyniesie 700 złotych, a nie 471,5 zł., a więc po 228,5 zł. za morgę więcej niż się należy wedle umowy. Jest to pospolity rabunek.

Zaznaczyć należy, że Państw. Bank Rolny daje pożyczki na kupno ziemi w majątkach parcelowanych przez p. Rapackiego. Nadto p. Rapacki wogóle bardzo szybko przeprowadza parcelacje.

Przy sposobności warto też zapytać, czy p. Rapacki, obracający wielkiemi sumami, płaci podatek obrotowy i w jakiej wysokości?

Wreszcie zapytujemy p. Ministra, czy wiadomo mu, że w Gołębiówku (pow. Kutno), gdzie zabrakło ziemi dla robotników, p. Rapacki, który majątek ten parcelował, nabył tu ośrodek?

Możeby tak władze zajęły się jednak działalnością p. Rapackiego?

—::o::—

Obrady Zarządu Związku Syndykatów dziennikarzy polskich.

W dniach 31 października i 1 listopada obradował w lokalu Klubu sprawozdawców parlamentarnych Zarząd Związku Syndykatów dziennikarzy polskich pod przewodnictwem prezesa Związku, red. Dębickiego. W obradach wzięli udział przedstawiciele Syndykatów: krakowskiego, lwowskiego, poznańskiego, pomorskiego, łódzkiego i śląskiego, oraz członkowie Zarządu Syndykatu warszawskiego.

Po przyjęciu sprawozdania z dotychczasowych prac prezydjum Zarządu zebrani przeprowadzili dyskusję nad projektem ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego, który w całości został uchwalony.

W trakcie dyskusji poruszono szereg aktualnych spraw zawodowych, które delegacja Związku w osobach prezesów reprezentowanych na Zjeździe Syndykatów przedłożyła na specjalnej audjencji p. wicepremjerowi Bartlowi. W szczególności poruszono sprawę ustawy prasowej, ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego, ułatwień prasowych w informowaniu ogółu o aktualnych sprawach państwowych i kwestji ułatwień komunikacyjnych dla przedstawicieli prasy. Postulaty delegacji spotkały się z przychylnem przyjęciem ze strony p. wicepremjera.

W końcowych obradach Zarząd Związku omówił kwestje, związane z przystąpieniem Związku do Międzynarodowego Związku Dziennikarzy w Paryżu oraz powziął decyzję w kierunku rozszerzenia Związku na wszystkie organizacje dziennikarskie w kraju, oparte na zasadach ścisłej zawodowości.

—o::o—

Bezrobocie w Rosji sowieckiej

Liczba bezrobotnych zaczęła wzrastać w Rosji w roku 1922 i podniosiła się stale aż do lipca 1924 r. t. j. aż do chwili, w której poddano gruntownej rewizji system pośrednictwa pracy. Zarządzono wówczas, że tylko bezrobotni, którzy już dawniej pracowali w pewnej gałęzi przemysłu, mogą nadal ubiegać się o pracę w przedsiębiorstwach, należących do tejże gałęzi przemysłowej, co przejściowo wpłynęło na zmniejszenie oficjalnej cyfry bezrobotnych. Następnie jednakże wzrost bezrobocia zaznaczył się ponownie i w połowie roku 1925 liczba bezrobotnych zarejestrowanych przekroczyła miljon. Od tego czasu sytuacja niewiele się zmieniła, gdyż w maju r. b. było w Rosji 1.091.000 bezrobotnych zarejestrowanych. Zważywszy jednak, że cyfra powyższa odnosi się tylko do 250 t. zw. „giełd pracy" i że ogromna ilość bezrobotnych nie podlega rejestracji, bez przesady stwierdzić można, że ogólna liczba bezrobotnych dochodzi do dwuch miljonów. Połowa bezrobotnych rekrutuje się z pracowników niewykwalifikowanych i w tej grupie robotników sytuacja przedstawia się szczególnie groźnie. W przeciwstawieniu do tego liczba bezrobotnych pracowników wykwalifikowanych i umysłowych zmniejszyła się w ciągu 1925 r., lecz nie mniej wśród miljona bezrobotnych, należących do związków zawodowych, było w maju wciąż jeszcze 329,000 robotników wykwalifikowanych i 261.000 pracowników umysłowych. Należy przypuszczać, że 35 procent bezrobotnych wogóle nigdzie jeszcze nie pracowało. Tylko 60 procent bezrobotnych zarejestrowanych, a zatem około 650.000 osób otrzymuje w różnych formach zasiłki, podczas gdy reszta nie korzysta z żadnej pomocy ze strony państwa lub społeczeństwa.

—::o::—

Z literatury naukowej

Gumplowicz Władysław, Profesor Wolnej Wszechnicy. **Geografja gospadarcza,** str. 212.

Książka tow. W. G. zapełnia ważną lukę w literaturze przedmiotu. Przeznaczył ją dla uczniów swoich. Wartość i znaczenie tej książki jest atoli bardziej doniosłe. Jest to książka wysoce pożyteczna dla nas wszystkich, którzy mamy jakikolwiek bądź związek ze sprawami gospodarczemi i państwowemi. Każdy poseł, senator, radny miejski, każdy publicysta, każdy przemysłowiec, czy kupiec każdy wreszcie inteligentny obywatel z książki tej nauczy się mnóstwa rzeczy, o których słyszał zaledwie. Wiadomości tow. G. są niewyczerpane i pewne. Nie bawi się w żadne domysły. Buduje wnioski swoje na najpewniejszym, jaki mógł zebrać materjale statystycznym. Książka powinna się znaleźć w każdej bibliotece robotniczej i nie wątpimy, że znajdzie się w kilku wydaniach. W dalszych edycjach zostaną poprawione drobne usterki stylistyczne. Prawdziwą ozdobą książki jest skorowidz, który oddać może bardzo wielkie usługi.

Dobrowolski A. B. **Wyprawy Polarne.** Wyd. II, Warszawa, 1926, str. 28 i i 359, 2 mapy biegunów i 85 rycin.

Piękna i wspaniała książka. Naukowa a pełna powabu. Mówi o krainach wiekuistej śmierci a pełna jest życia. Jest to książka bohaterów i katechizm bohaterstwa. W książce tej wciąż śnieg pada, mróz ścina krew w żyłach — a czytając, czujemy się młodzi i nieokiełznana odwaga tych polarnych żeglarzy we krwi naszej nowe budzi życie, radość i wiosnę. Każdy ją przeczytać winien: młodzi i starzy. W szczególności ci pierwsi. Powinna być czytana i komentowana na wieczorach TUR-a. Czytana i podziwiana przy pomocy przezroczy. Nie wątpię, że niejeden z sekretarzy oddziałów TUR-a myśl tę podejmie.

Wydana jest książka wspaniale. Wyjść nie można z podziwu jak dzisiaj podobnie pyszną można wydać książkę. W Anglji rozeszłaby się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, autor otrzymałby wszystkie nagrody możliwe, zostałby członkiem pięciu Akademji, portret jego pokazywanoby w kinie. Dla tych tedy czytelników, którzy portretu tego w kinie nie zobaczą, dodajmy, że A. B. Dobrowolski, sam jeździł do bieguna na statku „Belgica", jako uczestnik wyprawy belgijskiej Dr. Gerlache'a. W książce swojej opowieść o wyprawach polarnych doprowadził do ostatnich dni. Ale nie ograniczył się do samej tylko opowieści. Drugą część dzieła swego poświęcił „nauce", i rozważył cały szereg zagadnień z dziedziny geografji, fizyki, botaniki, zoologji, etnografji krain polarnych. Są to rozdziały nadzwyczajnie w treść bogate. Trzeba panować nad całością przyrodoznawstwa, aby pokusić się o taką syntezę. A czyta się te rozdziały jak romans. Autor bowiem pisze o najzawilszych kwestjach przyrodniczych jak romansopisarz. I pisze po polsku, czystym, poprostu polskim językiem.

Ludwik Krzywicki. **Wstęp do historji ruchów społecznych.** Warszawa. 1926. str. 152.

Uczniowie znakomitego socjologa naszego, nauczyciela tylu pokoleń wydali z zapisek studenckich kilka wykładów Ludwika Krzywickiego, wypowiedzianych w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Są to luźne rozdziały wielkiej całości. Są pełne myśli i ciekawych uogólnień. Rzucają masę światła na świat społeczny otaczający czytelnika polskiego, świat, któremu się poddaje, ale którego często wcale nie rozumie. Książkę czyta się z nadzwyczajną łatwością. Wolelibyśmy, gdyby zawierała odsyłacze bądź do innych dzieł znakomitego autora, bądź do literatury przedmiotu. Mówimy „wolelibyśmy", dlatego że myślimy o czytelniku, który tak mało ma w literaturze naszej książek społecznych do dyspozycji swojej. Pragnęlibyśmy także, aby książka zawierała dokładny i szczegółowy spis rzeczy albo skorowidz ułatwiający czytanie. Myślimy zawsze o studentach TUR-a!

Wykłady tow. Krzywickiego dotyczą: 1) Centralizacji w handlu, w przemyśle i bankowości, 2) kwestji społecznej i 3) oblicza społecznego różnych odłamów ludności. Oblicze autora jest nam nie od dzisiaj znane. Mówimy, rzecz prosta o obliczu duchowym. Jest to człowiek głębokich i ustalonych przekonań społecznych. O czemkolwiek mówi w dziedzinie spraw społecznych, wszędzie przekonanie to toruję sobie drogę. Jest ze stanowiska naukowego przedmiotowy bez zastrzeżeń. Mimo to — spodem, jakgdyby płynący nurt, barwi wywody naukowe żywem światłem, moralnem, co sprawia, że nietylko uczy ale i prowadzi. Był i jest Krzywicki nietylko **nauczycielem,** ale i **przewodnikiem.** Takim niechaj pozostanie na długie jeszcze lata!

Stanisław Posner.

—::o::—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Biała-Żywiec

Z ŻYCIA MIEJSCOWYCH ROBOTNIKÓW.

Praca partyjna i oświatowa, po przerwie wakacyjnej, idzie normalnym torem. Dodatnim faktem jest — upadek warchołów z pod znaku Czumy „Czuma się kończy"... — mówią nasi robotnicy. W Czechowicach (na Śląsku), w siedzibie samego Czumy, już niewiele ma on do szukania. Posiada jeszcze trochę przyjaciół na kopalni i w zapałczarni, ale „Vacuum" prawie całkowicie już wolne.

Ogromne wrażenie na robotnikach wywarła nikczemna denuncjacja, skierowana i podpisana przez Czumę — na urzędników Kasy Chorych w Bielsku, — iż rzekomo zajmują się sprawami politycznemi, a nie kasowemi

***

24 października rano odbyła się w Andrychowie wielka konferencja partyjna (do 300 t. t.) pod przewodnictwem tow. Jończego; referował o sytuacji politycznej tow. pos. **Czapiński.** Na wniosek tow. Papli z Katowic sprawozdanie jednomyślnie przyjęto do wiadomości. Widocznie haniebne skutki roboty czumowców (przy wyborach do Kasy Chorych i 4-go Koła gminnego) tak ich zastanowiły, że b. opozycjoniści przemawiali b. lojalnie.

Dzień Młodzieży odbył się w okręgu w 5-ciu miejscowościach **(Biała, Spszyk, Wadowice, Andrychów, Zakopane).** Wieców odbywa się sporo— tak np. w Hałcnowie na wiecu polskich i niemieckich robotników przemawiali 24 ub. m. tow. tow: Pająk i Łukas.

Rozwija się także praca oświatowa: w Wadowicach powstał oddział TUR-a, w Białej 25-go odbył się odczyt tow. Czapińskiego o „dziejach fanatyzmu" przy pełnej sali, z zapałem tworzy się w Białej mieszany chór TUR. „Strzelec" odbył przed paru dniami uroczysty przegląd swych sił; na wielkim obchodzie strzeleckim przemawiał prezes „Strzelca", tow Pająk.

Sanok

KOMPROMITACJA ENDEKÓW.

Dnia 27 ub. m. odbył się wiec endecki w Sanoku, w sali Sokoła, za zaproszeniami, gdyż posłom kliki endeckiej brak jest odwagi puścić naszych towarzyszów, na sprawozdanie poselskie.

Po referatach posłów Rymara i Matłosza, zabrał głos w dyskusji tow. Dederko, który w dłuższem rzeczowem przemówieniu wyświetlił zgromadzonym system fałszywej polityki endeckiej, wrogiej dla klasy pracującej i przemówienie to zostało przyjęte hucznemi oklaskami.

P.p. Matłosz i Rymar coś jeszcze krzyczeli i tłumaczyli, ale bez skutku. Przewodniczący chciał przemycić rezolucję endecką, lecz wobec stanowczego sprzeciwu zgromadzonych i słabego poparcia skonsternowanych endeków (bo część dawnych wyborców 8-ki odwróciła się od swoich menerów) musiał poniechać zamiaru

Endecki wiec za zaproszeniami zakończono uroczyście odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

——::o::——

RUCH ROBOTNICZY

ZASIŁKI DLA ROBOTNIKÓW.

W ostatnim okresie tygodniowym t. j. od 25 do 30 października włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 72 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 80) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 2,073 (w poprzednim tygodniu 2,207), pobrało zaś zasiłki 1,510 (1,582) na sumę 16,581 zł. 4 gr. (17,276 zł. 52 gr.).

Z liczby 2,073 osób, które pobrały zasiłki, było robotników z przemysłu metalowego 406, budowlanego — 319, skórzanego — 230, spożywczego — 137, włókienniczego — 73, papierniczego i drukarskiego — 78, niewykwalifikowanych 78 etc.

W tym samym czasie przyznano 222 bezrobotnym (135) prawo do pobierania zasiłków z akcji doraźnej, mianowicie tym, którzy wyczerpali je z F. B., nadto b. robotnikom monopolu tytuniowego, zakładów rusznikarskich, zapalników artyleryjskich, okręgowego zakładu mundurowego, zdemobilizowanym wojskowym etc. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków z akcji doraźnej było 3,279 (3,175), pobrało zaś zasiłki 3,033 (2,998) na sumę 32,778 zł. 52 gr. (32,466 zł. 28 gr.).

KLĘSKA N. P. R-OWCÓW W LESZNIE.

Przed paru tygodniami NPR zwołała wiec w Lesznie w „Strzelnicy". Gdy poseł Pawlak z Torunia zabrał głos, rozpoczął się hałas na sali i ze wszystkich zakątków poczęto wołać; „Precz z prawicą Enpeeru!", „Mańkowski, Leśniewski i Winowski wzięli od obszarników wagon papieru i 250.000 złotych łapówki!", „Sprzedali robotnika i reformę rolną" Poseł musiał przestać referować, a przewodniczący Lorek chciał wiec rozwiązać i zaintonował „Boże coś Polskę". Tymczasem pepeesowcy huknęli „Gdy naród do boju" i zagłuszyli kilku jęczących prawicowców

Następnie tow. **Kuberkiewicz** (prezes Z. Z K w Lesznie) zagaił wiec PPS. Referowali tow. tow. **Kuberkiewicz i Wielgosz.** Przemówienia ich przyjmowane były hucznemi oklaskami Następnie tow. Migdalewicz (sekretarz ZZRR) odczytał rezolucję, która jednogłośnie została przyjęta przez zebranych

Rezolucja wyraża pełne zaufanie PPS, domaga się od Rządu podniesienia płac pracowników państwowych, bezzwłocznego opanowania drożyzny i przeprowadzenia reformy rolnej, oraz **natychmiastowego rozwiązania Sejmu i wyznaczenia nowych wyborów.**

ZE ZW. ROB. PRZEM. SPOŻYWCZEGO

Zarząd Główny Zw. Rob. Przem. Spożywczego w Polsce Oddział Mięsny zwołał Konferencję Oddziałów Mięsnych w Warszawie w dn. 27 października r. b. w sprawie warunków pracy i płacy w przemyśle mięsno - wędliniarskim i w sprawach zawodowych.

Konferencja po szczegółowej dyskusji przyjęła rezolucję stwierdzającą, iż prowadzona przez kapitalistów pod hasłem potanienia mięsa akcja przeciwko robotnikom ma na celu tylko podniesienie zysków przedsiębiorców, że jakkolwiek od 2 lat robotnicy mięśni nie otrzymują podwyżki, to ceny mięsa wzrastały stale i niepomiernie.

Ponieważ niskie zarobki pracowników mięsnych są stanowczo poniżej kosztów utrzymania, ponieważ niektóre kategorje robotników pracują nadmiernie długo, Konferencja uchwala, iż należy natychmiast rozpocząć akcję o 8-godzinny dzień pracy dla warsztatowców i jatkowych i szykować się do jednolitej akcji o poprawę płac.

Konferencja protestuje przeciwko urządzeniom hal i rzeźni praskiej, stanowiącym stałe a groźne niebezpieczeństwo dla zdrowia i nawet życia robotnika.

Konferencja żąda przebudowy rzeźni na zasadzie planów wypracowanych przez fachowców, przy udziale przedstawicieli robotników mięsnych.

Jednocześnie Konferencja ostrzega, iż zamierzona przebudowa rzeźni soleckiej jest pomysłem chybionym i ze względu na terytorjalne położenie tej rzeźni jak i dlatego, że stary ten 70-letni budynek do podobnej przebudowy się nie nadaje.

Zważywszy, iż masowy wywóz trzody chlewnej, bydła i cieląt z Polski podnosi ceny mięsa do niebywałej wysokości i że wywołuje niesłychane bezrobocie w fachu mięsnym, Konferencja zwraca się do Rządu z wezwaniem, aby ograniczył ten wywóz do granic nie podrywających konsumcji wewnętrznej i aby bydło, jak i trzoda chlewna wywożone były tylko w stanie bitym, co da zajęcie tysiącom rąk roboczych.

Konferencja uważa za konieczne przystąpienie przez miasto do bezzwłocznej budowy rzeźni centralnej w dogodnem miejscu komunikacyjnem.

Z życia partji.

Wydział finansowy. W. O. K. R. P. P. S. **Wtorek** o godz. 6 m. 30 (Al. Jerozolimskie 6).

W poniedziałek, dn. 8 b. m.

Wydział Kobiecy P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Konferencja Kobieca. Proszone są o przybycie członkinie i sympatyczki P. P. S.

Konferencja Międzydzielnicowa. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa. Proszeni są o bezwzględne przybycie przedstawiciele dzielnic, komitety dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania z fabryk, Związków Zawodowych i zakładów.

ZEBRANIE CZŁONKÓW DZIELNICY MOKOTOWSKIEJ.

W środę, o godz. 7 wiecz. odbyło się ogólne zebranie w dzielnicy mokotowskiej, przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił tow. Gerlach, dając sprawozdanie z działalności O. K. R. Następnie przemawiali tow. tow. Szulc, Jabłoński, Witkowski i Wójcik. Omówili oni wszechstronnie sprawę wyborów do Kasy Chorych, wskazali na dotychczasowe jej wady i nawoływali do wychowania zastępu działaczy partyjnych. Zebrani zobowiązali się do wzięcia czynnego udziału w agitacji. Po zebraniu tow. J. Michalik wygłosił odczyt n. t. „Historja Socjalizmu".

Z DZIAŁALNOŚCI T. U. R. W ZAMOŚCIU.

TUR w Zamościu urządził w r. 1925-26 — 12 pogadanek oświatowo - ideowych dla młodzieży robotniczej.

Od połowy stycznia do 9 kwietnia r. b prowadziliśmy kursy dla dorosłych, na które zapisało się 63 osoby; przeciętnie uczęszczało 25 osób.

Urządziliśmy w okresie sprawozdawczym 7 zebrań propagandowo - oświatowych Wieszcie, w ciągu lata 1926 r. zorganizowaliśmy chór młodzieży robotniczej.

***

Związek Młodzieży TUR w Zamościu istnieje niespełna rok. Liczy 110 członków Pozatem w ciągu lata 1926 r zorganizował 3 związki młodzieży robotniczej TUR: na przedmieściach Zamościa i w Klemensowie. Każde nowozorganizowane koło liczy około 50 osób.

Zjazd Młodzieży TUR w dniu 10 października wyłonił Komitet Wykonawczy, składający się z 5 osób

Ruch kult-oświatowy

Seminarjum odczytowe. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Chłodnej nr. 20 Seminarjum odczytowe z cyklu „Reforma prawa małżeńskiego". Kierownictwo tow. Chmieleński. Temat: „Dzieje rozwoju rodziny".

Ruch spółdzielczy

Odczyt p. Stanisława Wojciechowskiego. We wtorek, dnia 9 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Tow. Kooperatystów (Nowogrodzka 21) p. St. Wojciechowski wygłosi referat p. t. „Organizacja wychowania spółdzielców". Wstęp wolny.

——o::o——

Dziwnemi drogami chadza sprawiedliwość w Łodzi.

We wrześniu przeprowadziła insp. pracy p. Krahelska inspekcje w łódzkich fabrykach włókienniczych. Przy tej sposobności wyszło na jaw niesłychane wprost niedbalstwo i zła wola łódzkiej inspekcji. Interes zdrowia i życia robotniczego zepchnięto na szary koniec, natomiast inspekcja przeobraziła się w ekspozyturę interesów przemysłowców. Ins. Krahelska spisała kilka tuzinów protokółów za łamanie ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych (często z wiedzą inspekcji w Łodzi). Najcharakterystyczniejszy był protokół Widzewskiej Manufaktury, w którym świadkowie stwierdzili, że nie dopuszczono inspektorki do fabryki, fałszywym alarmem pożarnym wypędzono robotnice z fabryki, które pracowały w nocy.

Protokół przesłał 9 komisarjat policji w Łodzi prokuratorji, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej. Na rozprawie, po przesłuchaniu świadków, Sąd wydał wyrok uniewinniający dyrekcję fabryki.

Jakich świadków! Przecież w 9 komisarjacie zeznali robotnice i robotnicy, że był fałszywy alarm, że pogaszono światła, kobiety uciekały w popłochu, strażacy wypuszczali przez boczną bramkę w płocie, prowadzącą w stronę Zarzewa.

Protokół oparty na zeznaniach świadków i dochodzeniu, stwierdza, że wina została firmie „Widzewska Manufaktura" udowodniona.

Coś w tej sprawie jest niejasnego. Którzy świadkowie zeznali prawdę? Czy przesłuchano tych samych, których przesłuchiwał 9-ty komisarjat?

——o::o——

Jak prostuje Gen. Dyrekcja Poczt i Telegrafów

W notatce, umieszczonej w naszem piśmie z dn. 14 października p. t „Sanacja moralna Min. Kwiatkowskiego" — podaliśmy do wiadomości publicznej dwa fakty, a mianowicie, że w Generalnej Dyrekcji P. i T. panuje wszechwładnie duch Chjeno - Piasta i że p. Czaykowski został w przeciągu dni 14 bezpodstawnie i, wbrew obowiązującym zwyczajom, przeniesiony do Lwowa, gdzie wobec braku mieszkań, musi znaleźć się na bruku wraz z rodziną przed zimą P o. Gen dyrektora p. Jarszyński nadesłał sprostowanie urzędowe które nietylko że nie prostuje faktów powyższych, ale wprost je potwierdza, podając nadto do publicznej wiadomości, że p Czaykowskiemu wytoczono postępowanie dyscyplinarne.

Przenoszenie urzędnika przed ukończeniem postępowania dyscyplinarnego uprzedza wyniki tegoż postępowania, wywiera na Komisję dyscyplinarną teror moralny, a dla delikwenta oznacza karę podwójną, tem cięższą, że niesprawiedliwą, bo wymierzoną a priori. Pozatem postępowanie wobec p. Czaykowskiego jest wyjątkowe w swojej srogości, albowiem sama Gen. Dyr. zawsze dotychczas zasadniczo zabraniała przenoszenia urzędnika przed ukończeniem dyscyplinarki.

Jeżeli wyrzucenie na bruk p. Czaykowskiego zadecydowały artykuły Głosu Lubelskiego to:

1) pozwolimy sobie zapytać, od kiedy „Głos Lubelski", znany organ faszystowski w Lublinie, ma tak decydujące znaczenie dla Gen. Dyrekcji że, na podstawie jego paszkwilów, niszczy się starszego urzędnika z jego rodziną Czy nie potwierdza to naszej tezy, że w Gen Dyrekcji panuje duch Chjeno - Piasta?

2) pozwolimy sobie poinformować Gen Dyrekcję, że „Głos Lubelski", mimo, że zapowiadał dowody sensacyjnych przewinień p Czaykowskiego, nie dostarczył ich delegatowi Gen Dyrekcji, prowadzącemu śledztwo, aczkolwiek ten ostatni wzywał do tego redakcję prawie codzień i czekał na te dowody bezskutecznie.

Powtórzenie w sprostowaniu za „Głosem", że oskarżał on p. Czaykowskiego o łapownictwo i czyny niehonorowe, miało na celu rzucenie cienia na dobre imię człowieka nieposzlakowanego którego uczciwość znała dobrze Gener. Dyrekcja, skoro poruczała mu, między innemi odpowiedzialnemi funkcjami, także przewodnictwo w ostatniej instancji dyscyplinarnej, w b. Min. poczt i telegrafów.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem zakupił ulgowe przedstawienie w teatrze Narodowym dn. 8 listopada, o godz. 8 wiecz.

Odegrana będzie kom. Aleksandra Fredry „ŚLUBY PANIEŃSKIE".

Bilety nabywać można w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka — Warecka 7, w księgarni Robotniczej Warecka 9 i w Związkach Zawodowych.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15—15.15. Komunikat gospodarczy.

17—17.25. Odczyt p. t. „Zaćmienia" wygłosi prof. Gabrjel Tołwiński. (Dział: Historja Wszechświata).

17.30—18.44. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Ada Horska (śpiew), Roman Totenberg (skrzypce) i prof. Ludwik Ustein (akompanjament).

19—19.25. XXIV lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Requigny.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—19.55. Nad program Rozmaitości.

19.55—20.20. Odczyt p. t. „Rzemiosło greckie" wygłosi prof. Lech Niemojewski. (Dział: „Historja sztuki").

20.30—22. Koncert wieczorny. Wieczór operowy. — Sygnał czasu. Informacje prasowe.

„POBUDKA"

Tygodnik socjalistyczny.

Zeszyt drugi.

Już ukazał się zeszyt drugi „Pobudki". Zawiera — pomiędzy innymi — artykuł redakcyjny p. t. Quo vadis? (dokąd idziesz?) — pod adresem Rządu, świetny artykuł „Kresowca" o Nieświeżu p. t. Strzeż się rycerza z prawej strony!, ciekawe wywody H. K. o drodze do Socjalizmu i wiele innych cennych informacji i materjałów.

Zamówienia skierowywać należy do administracji: Warszawa, Warecka 7, lokal „Robotnika".

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką p. t: „Policja w Zamościu urządziła dziką burdę na pogrzebie zwolenniczki kościoła narodowego", zamieszczoną w nr. 254 czasopisma „Robotnik" z dnia 15.IX.1926 — na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz Pr. Nr 14, poz 186 ex 19), proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

W dniu 11.X b. r. miał się odbyć w Zamościu pogrzeb zwolenniczki kościoła Narodowego — Wilczyńskiej. Wobec sprzeciwu miejscowego ks. prałata oraz braku aktu zejścia, Starostwo nie zezwoliło na pochowanie zwłok na cmentarzu katolickim, dając komisarjatowi P. P. polecenie dopilnowania tych formalności ze strony męża zmarłej. Pomimo perswazji organów policyjnych, formalności nie zostały dopełnione. Gdy wydelegowani funkcjonarjusze policji zażądali okazania aktu zejścia, z namowy niejakiej Michalczakowej—organizatorki pogrzebu, zebrane przed domem kobiety rzuciły się na policjantów bijąc i drapiąc ich, zaś trumna ze zwłokami została wyniesiona na ulicę. Wobec czynnej zniewagi i oporu, policjantom wysłany został pluton uzbrojony w karabiny, jednak bez bagnetów, celem udzielenia pomocy. Kondukt pogrzebowy został przez delegowany pluton zatrzymany koło ulicy Franciszkaskiej, celem zaś uniknięcia ekscesów oraz ewentualnego starcia z zebranymi przeciwnikami kościoła Narodowego, po porozumieniu się z ks. Faronem — puszczony z tem, że uda się on do kościoła, a w międzyczasie uzyskane zostanie zezwolenie na pogrzebanie zwłok. Pluton odmaszerował pod cmentarz grzebalny, gdzie zatrzymał kondukt, a po upływie kilkunastu minut wobec nadejścia zezwolenia na pochowanie zwłok, pluton odmaszerował do koszar.

Jak wynika z przeprowadzonego w tej sprawie dochodzenia funkcjonarjusze służby śledczej czynnego udziału w zatrzymaniu tłumu nie brali Żadnych wypadków pobicia osób cywilnych przez funkcjonarjuszów policji nie było i nikt w tej sprawie zameldowania w miejscowej Komendzie Policji nie zgłaszał.

W dniu 12 września r. b. aresztowano 10 osób, które dopuściły się czynnego znieważenia policji, przyczem osoby te niezwłocznie przekazane zostały sędziemu śledczemu, jako winne przestępstwa przewidzianego w art. 142 K. K Zachowanie się policji w czasie zajść było zupełnie poprawne, czemu dali również świadectwo pp. Michał Nowacki, sekretarz oddziału Zamojskiego Zw Zaw. Rob. Rolnych oraz Kazanecki Bolesław, urzędnik magistracki — obaj w przemówieniach swych na wiecu Polskiej Partji Socjalistycznej, jaki miał miejsce w dniu 12 września w Zamościu

Komendant Główny Policji
(—) **Wardęski.**

Wiadomości № 34 Księgarni Robotniczej

Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Kalendarz Kółek Rolniczych na r. 1927. 2.—

Mieczyński T. dr. Organizacja rolnictwa i stosunki rolnicze w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. 3.—

„Muzyka". Miesięcznik. Numer Szopenowski. 2.—

Przegląd życia gospodarczego Polski w okresie od połowy maja do września 1926 r. Wyd. Gabinetu Prezesa Rady Ministrów. 1.—

Sołtan - Pereświet St. Listy Fr. Chopina do Jana Białobłockiego. 3.—

Zoll Fr. prof. dr. Polska ustawa o prawie autorskiem i Konwencja Berneńska z objaśnieniami. 10.—

Literatura Piękna.

Dekobra M. Książę Seliman. (Mon coeur au zalanti). Powieść. Z portretem autora. Przełożył K. Rychłowski. 6.—

— Dama w wagonie sypialnym. (La Madonne des sleepings). Powieść. Przełożył K. Rychłowski 7.—

Duvernois H. Serce na uwięzi. („Crapotte"). Przełożył W. Rogowicz. 3.60

London J. Szczerozłoty wąwóz. Opowieści. —.95

Maupassant de G. Piękny chłopiec. 3 tomy. 2.85

— Zwierzenie kobiety i inne nowele. —.95

Na skład główny otrzymaliśmy.

Rutkiewicz J. Co dają robotnikowi Kasy Chorych. —.30

Szczepański Wł. Organizacja Kas Chorych w świetle ustawy z dn. 19 maja 1920 r. z uwzględnieniem projektowanych zmian. —.60

CZYTELNICY „ROBOTNIKA"

zaopatrujcie się w książki w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70.

Rozmaitości.

WOJNA ALKOHOLOWA W CZIKAGO. Prohibicja (zakaz spożywania alkoholu) w Ameryce zrodziła cały zastęp przemytników, specjalistów w swym fachu. Z biegiem czasu stali się oni potęgą, wobec której policja jest bezradna. Przemytnicy mają swą główną siedzibę w Czikago, a kraj cały podzielili na „sfery wpływów", ściśle rozgraniczone między sobą.

Otóż zdarzyło się, że jedna banda przemytników, łamiąc umowę, wkradła się do sfery innej bandy. Rozpoczęła się prawdziwa wojna, w której oprócz środków korupcji kapitalistycznej używa się też poprostu karabinów maszynowych. Wedle zeznań szefa policji obie zwalczające się strony posiadają nie mniej, niż 17 karabinów maszynowych. Twierdzi on, że w Czikago nie powrócą normalne stosunki, dopóki Rząd nie wkroczy, albo o ile jedna banda nie wytępi drugiej. Już często w biały dzień na ulicach Czikago lała się krew. Ubiegłej zimy zamordowano herszta przemytników, Dion O'Bannion. Pogrzeb odbył się przy udziale tysięcy osób, m. in. organizacji politycznych (!) i władz miejskich, a ofiarę konkurencji wódczanej chowano w srebrnej trumnie! Niedawno zamordowano innego „przywódcę" bandy szmuglerskiej, Hymi Weissa, który „dorobił się" na szmuglu **3 miljonów dolarów,** oraz jego towarzysza, Pat Murray. Można sobie wyobrazić, z jaką pompą wypadnie ich pogrzeb.

—::o::—

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16°5, najniższa 5°5.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na zachodzie, w środku i północy chmurno, rankiem mglisto; pozatem zachmurzenie umiarkowane. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry z kier. południowo-zachodnich.

Prezydent na loterji akademickiej. Wczoraj o godz. 1 po poł. p. Prezydent Mościcki zajechał samochodem na pl. Saski w towarzystwie adjutanta, szefa kancelarji i głównego komendanta p. p. Maleszewskiego; udali się oni do środka pawilonu. Prezydent zakupił 200 losów, zaś komendant Maleszewski 100 losów.

Piekarnie mechaniczne. Jak się dowiadujemy specjalna delegacja, która wyjechała dla badania piekarń mechanicznych, po zbadaniu tych urządzeń w Niemczech i Belgji, obecnie wyjechała do Paryża. Wyniki badań piekarń mechanicznych w krótkim czasie zostaną zakomunikowane Rządowi i gminie m. Warszawy.

Wypadki.

Samobójstwo manicurzystki. 35-letnia Antonina Jaworska, manicurzystka, zamieszkała przy ul. Kościelnej 10, która otruła się esencją octową, zmarła w szpitalu św. Rocha.

Tajemnicze zwłoki młodej kobiety. Do posterunku p. p. w Jeziornie zgłosił się Michał Kowalczyk, robotnik z folwarku Bielawy gm. Jeziorny i zawiadomił, że w szopie z sianem, znajdującej się w polu, znalał trupa kobiety w wieku około 18—20 lat niewiadomego pochodzenia i nazwiska. Przy trupie żadnych dokumentów nie znaleziono, natomiast znaleziono torebkę damską koloru zielonobronzowego, zawierającą 9 zł. 97 gr. i rękawiczki niciane koloru cielistego. Na trupie śladów gwałtownej śmierci nie znaleziono. W Jeziornie i okolicy nikt denatki nie zna.

Ucieczka szofera z samochodem. Marja Zakrzewska zawiadomiła policję, że szofer jej Jan Kubowski wyjechał samochodem nr. 696 dnia 5 b. m. rano i więcej nie powrócił. Zakrzewska oskarża Kubowskiego o przywłaszczenie auta, jak również zarobionych pieniędzy. Podany adres zamieszkania Kubowskiego okazał się fałszywy. Wartość samochodu 8.000 zł.

Wypadek samochodowy. Na ul. Marszałkowskiej przed domem nr. 26 dostała się pod samochód kobieta, której nazwiska i adresu nie ustalono z powodu nieodzyskania przytomności do chwili przewiezienia jej do szpitala. Kierowca samochodu Wł. Ulicki aresztowany.

Skok do Wisły. Wczoraj rano skoczył do Wisły 24-letni Stanisaw Przepolski (Świętojańska 17) szofer. Na ratunek desperata pospieszył posterunkowy komisarjatu wodnego, który niedoszłego samobójcę przewiózł łodzią do komisarjatu wodnego, gdzie udzielono pierwszej pomocy, poczem Przepolski udał się do domu. Powód usiłowania samobójstwa: zawód życiowy.

Tragiczny wypadek na Wiśle. Józef Kuczyński, łączny z majątku Radziwiłła, przepływał łódką przez Wisłę z córką swą 15-letnią Anastazją Na środku Wisły, wskutek silnych fal łódź wywróciła się i oboje wpadli do wody. Ojciec utonął i zwłok jego dotychczas nie odnaleziono, zaś córka zaczepiła się o burtę łodzi i w ten sposób uratowała się i dopłynęła do brzegu.

Zamachy samobójcze. W bramie domu nr. 1 przy ul. Nowy Świat 43-letni Antoni Siennicki, bezrobotny, mieszkaniec Żyrardowa, napił się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dzieciątka Jezus. Powód rozpaczliwego kroku: brak pracy i środków do życia.

— W domu nr. 3 przy ul. Żytomierskiej na Nowem Bródnie usiłowała się otruć nieznaną substancją 28-letnia Stefanja Jasińska, zamieszkała z mężem w tymże domu. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala.

Bieg na przełaj Wilanów—Warszawa.

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbył się wczoraj bieg na przełaj Wilanów — Warszawa (7 klm.) o mistrzostwo WOZLA. Startowało 30 zawodników. Już na połowie dystansu prowadził Frayer przed Kostrzewskim i Jaworskim. Ostateczny wynik biegu: 1) Freyer (Polonia) 27:23.6, 2) Jowarski (AZS) o 150 mtr., 3) Kostrzewski (AZS) o 30 mtr., 4) Rossa (Pol.).

W konkurencji drużynowej wygrała Polonia 11 pkt., 2) AZS 13 pkt., 3) Amatorzy 21 p., 4) Koło Głuchoniemych.

—::o::—

TEATR I MUZYKA

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Lucyna Robowska. — Piątkowy koncert symfoniczny.

Z pomiędzy licznych koncertów ubiegłego tygodnia (koncert kameralny muzyki XVII i XVIII w., recital śpiewaczy St. Argasińskiej i t. d.) zasługuje na szczególną uwagę piąty z cyklu koncertów abonamentowych, urządzanych przez dyrekcję p. Mazurkiewicza.

Wieczór ten był „świętem polskiej muzyki fortepianowej" — jak go nazwał jeden z krytyków. W liczbie kilkudziesięciu utworów, które z właściwym sobie smakiem i artyzmem wykonała p. Robowska, znalazły się miniatury zupełnie nieznane („Nokturn" Maliszewskiego, „Preludjum" Łaszkiewicza, „Scherzo" Noskowskiego, „Wizje żeglarza" Klechniowskiej i in.) i z wielu względów zajmujące. Rzecz sporna — oczywiście —które z nich nadają się lepiej do publicznego grania, które wnoszą coś nowego do przeżywającego się już trochę stylu fortepianowego szopenowskiej epoki — faktem jest jednak, że za zaznajamianie nas z nowemi utworami kompozytorów polskich należy się p. Robowskiej szczere uznanie i podzięka.

Solistą piątkowego koncertu w Filharmonji był p. Eisenberg, który odegrał z orkiestrą (dyrygował p. Młynarski koncert d-moll Brahmsa. Środkowe Andante zwłaszcza zdradziło wiele zalet wykonawczych pianisty, którego kapryśna często gra odznacza się zawsze głęboką muzykalnością.

Dzień swego jubileuszu, który przypadał onegdaj, Filharmonja święcić będzie w nadchodzący piątek dnia 12 b. m. **H. D.**

Teatr Wielki. Dziś przedstawienia niema, jutro „M-me Butterfly" z p. Teiko Kiwa.

Teatr Narodowy. Dziś „Śluby panieńskie" (przedstawienie sprzedane Związkom robotnicz.).

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Nasza żoneczka".

Teatr Polski. Codziennie „Dzieje Grzechu", Żeromskiego.

Teatr Mały. Dziś „Klątwa" ,Wyspiańskiego.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Kawiarenka" Tristana Bernarda.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Księżniczka Ilica".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś krotochwila A. Bissona „Bandyci".

Teatr Fredry. Codziennie „Mój bobuś".

Teatr „Zjednoczonych" (ul. Wolska 32). Dziś o godz. 8.15 po raz ostatni „Głośna sprawa".

Perskie Oko. Codziennie „Dzieje... Śmiechu".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja ....„a tymczasem pod łóżkiem...."

Teatr „Eldorado". „Kto to będzie płacił".

Teatr Eldorado. W dyrekcji teatrzyku zaszły ostatnio następujące zmiany: kierownictwo literackie objął p. Artur Tur. Kierownictwo artystyczne powierzone zostało artyście operetki warszawskiej p. L. Sempolińskiemu.

Premjera programu pod nowym kierownictwem p. t. „To dopiero początek" odbędzie się w dniu 10.XI b. m.

Teatr Olimpia. Dziś powtórzenie premjery wodewilu w trzech aktach pióra Zela i Nela „Lot-Warszawa — Tokjo — Kłaki — Dudy".

Koncert kwartetu Tryjesteńskiego. Dawno oczekiwany koncert kwartetu Tryjesteńskiego odbędzie się w środę w Konserwatorjum.

Kasa Chodowiecki Krakowskie Przedmieście Nr. 9.

Helena Morsztynówna w Konserwatorjum. Dziś odbędzie się w Konserwatorjum pożegnalny koncert-recital pianistki Heleny Morsztynówny, poczem udaje się ona na szereg koncertów do krajów południowych i do Ameryki. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedmiescie 9.

Koncert Stefanji Miller. Jutro odbędzie się w Konserwatorjum wieczór pieśni współczesnych w doskonałej interpretacji znanej śpiewaczki estradowej p. Stefanji Miller. Urozmaicony program obejmuje również pieśni o dzieciach pióra utalentowanych kompozytorów, jak: Prokofjewa, Strawińskiego, Mahlera i in.

—o::o—

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Kurjer Carski" z Możuchinem i Kovanko.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu".

Kino Apollo. „Zięciowie w opałach" z Pat i Patachon.

Kino Colosseum. „Księżniczka i błazen".

Kino Palace. „Trędowata".

Kino Wodewil. „Hrabina z Texasu".

Kino Splendid. „Wenus za parawanem".

Kino Pan. „Królewicz fijołków".

Kino Corso. „Upiór w Operze".

Kino Światowid. „Serca ze stali".

Kino Nowości. „Za głosem serca".

ZE SPORTU

Ruch — Skra 6:1 (2:1).

Skra wystąpiła z 4 rezerwowymi i musiała ulec dobrze dysponowanemu Ruchowi w wysokim stosunku 1:6. Obie drużyny nie wyzyskały licznych sytuacji. Bramki zdobyli dla Ruchu — Danielczuk (3), Ogrodziński (2 — w tem jedna z karnego) i Rosiewicz, a dla Skry — Lewandowski. W Ruchu wyróżnili się: Ordon, Poślada. Sędzia p. L. Zantman. Boisko Skry.

R. K. S. „Tur" — 21 p. p. 4:2 (3:0).

Wczoraj przy licznie zgromadzonej publiczności drużyna piłki nożnej przy Kole Młodzieży TUR „Jerozolima" rozegrała w Cytadeli zawody towarzyskie z 21 p.p., wygrywając je różnicą dwuch bramek. Gra, którą zgotowały obie drużyny widzom, należała do wielce emocjonujących. Już w pierwszych minutach po rozpoczęciu tow. z Turu opanowują sytuację, zagrażając raz po raz bramce przeciwnika. Przewagę swoją zaznaczają zdobyciem do przerwy trzech bramek przez dobrze dnia tego dysponowany atak. Po przerwie wojskowi, wzmocnieni przez wstawienie świeżego gracza, dążą za wszelką cenę do wyrównania. W wyniku zdobywają dwie bramki dla swych barw. Siła fizyczna ulec musiała jednak technice i akcji planowej. Wśród zwycięzców wyróżnili się zwłaszcza zbierając zasłużone brawa, bramkarz, obaj obrońcy i trójka środkowa napadu. Sędzia, prowadzący zawody, orjentował się w grze szybkiej b. słabo.

A teraz mała uwaga pod adresem pp. wojskowych: Jeśli się kogoś zaprasza do siebie, należy interesować się choć trochę losem gości, a nie pozostawiać ich własnemu „przemysłowi", jak to miało miejsce wczoraj, kiedy tow. nasi czekać musieli blisko godzinę, aż zlitował się „ktoś" i wpuścił ich na teren Cytadeli.

Legja — Polonia komb. 4:2 (:32).

Mistrz stolicy, oszczędzając się na spotkanie o mistrzostwo Polski z Pogonią, wystawił swój drugi garnitur. To też, gdy przeciw Legji w pełnym składzie Polonia stanęła w następującym: Olewski, Zarzecki, Nowikow, Hamburger, Jelski, Loth IV, Świerczyński, Laskowski, Seidenbentel, Mazurkiewicz, Olasek, każdy sądził, iż wynik będzie dwucyfrowy.

Młodzi gracze Polonji jednak, walcząc ambitnie i przebojowo, osiągnęli honorowy dla siebie wynik. Jakkolwiek przez pierwszy kwadrans wojskowi prowadzili 3:0, to już pierwsza połowa przynosi rezultat 3:2, a po przerwie gra zupełnie wyrównuje się. Dla Legji wszystkie punkty uzyskał Łańko, dla Polonji Jelski (dalekim ślicznym strzałem) oraz Mazurkiewicz.

Warszawianka — Korona 3:1 (2:0).

Nikłe cyfrowo zwycięstwo nad hardo grającą Koroną. Gra sama stała na niskim poziomie. Wiele dogodnych sytuacji tak z jednej, jak i z drugiej strony nie wykorzystano. Dla Warszawianki bramki uzyskali: Szenajch, Bibrych oraz Luxenburg II, dla Korony Nowacki.

Sensacyjne zwycięstwo Pogoni nad Wartą 7:1 (2:1).

Poznań, 7.XI. Wobec 6 tysięcy widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo Polski pomiędzy Pogonią lwowską i miejscową Wartą, zakończony katastrofalną porażką Warty w stosunku 1:7 (1:2). Jedyną bramkę dla Warty zdobył Kosicki z karnego w pierwszej minucie gry. Początkowo przeważali miejscowi, ale po 30 minutach Pogoń stale atakowała. Bramki dla Pogoni zdobyli: Hanke (wolny), samobójcza (Olszewski), Hanke (wolny), Kuchar, Garbień, Bacz, Bacz. Najlepszy na boisku Gebartowski z Pogoni. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa.

—::o::—

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 11-go listopada 1926 roku o godzinie 10 rano w Gocławku odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Ludwika Dziesiątko oszacowanych na zł. 143, składających się z 1 szafy, 1 komody, 1 zegara ściennego, 4 krzeseł, 1 mandoliny, 1 skrzypiec, 2 landszaftów, 2 par firanek na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnem Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dnia 2 listopada 1926 r.

W. Gilewski p. o. Dyrektora — **B. Rytarowski** Komisarz

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 11-go listopada 1926 roku o godzinie 10 rano w Gocławku odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Firląga oszacowanych na zł. 20, składających się z 1 komody, 2 krzeseł, 1 stołu i 1 kufra, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnem Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dnia 2 listopada 1926 r.

W. Gilewski p. o. Dyrektora — **B. Rytarowski** Komisarz

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 10-go listopada 1926 roku o godzinie 10 rano w Rembertowie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Dawida Sokoła, szacowanych na zł. 490 gr. 98, składających się z 400 klg. mąki żytniej, 1 kredensu, 2 szaf, 1 kozetki, 1 umywalni z lustrem i 2 worków mąki a 100 klg. na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnem Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dnia 2 listopada 1926 r.

W. Gilewski p. o. Dyrektora — **B. Rytarowski** Komisarz

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODCISKI SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI „KLAWIOL" WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K. AP. KOWALSKI W WARSZAWIE

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 12-go listopada 1926 roku o godzinie 10 rano w Ołtarzewie odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Edmunda Langiera oszacowanych na zł. 2.980, składających się z 1 loch maszyny, 1 maszyny do pisania, 1 biurka, 1 stołu, 3 krzeseł, 1 maszyny do kopjowania, 1 heblarki, 1 dynamo maszyny, 1 sań, 1 wiertarki, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnem Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dnia 2 listopada 1926 r.

W. Gilewski p. o. Dyrektora — **B. Rytarowski** Komisarz

Powiatowa Kasa Chorych w Warszawie.

Z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 11-go listopada 1926 roku o godzinie 10 rano w Gocławku odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Władysława Zandra, oszacowanych na zł. 170 składających się z 1 szafy, 1 dywanu, 1 komody, 1 szafki małej, 1 kredensu, 1 pierścienia złotego, 1 stołu, 1 lustra i 2 krzeseł, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, zaś spis takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnem Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie, Puławska 26.

Warszawa, dnia 2 listopada 1926 r.

W. Gilewski p. o. Dyrektora — **B. Rytarowski** Komisarz

Obwieszczenie.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. II.337 Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 30 października 1926 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie:

„Domy Spółdzielcze" Spółdzielnia Mieszkaniowa z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie". Na Walnem Zgromadzeniu z dnia 26 września 1926 r. na miejsce ustępującego Kazimierza Pużaka powołany został Tadeusz Kudelski, Widok 3 w Warszawie.

Warszawa, dn. 30 października 1926 r.

Wydział IV
Sąd Okręgowy.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

PATEFONY, EUFONY, GRAMOFONY ostatniej zagranicznej konstrukcji. Najnowsze typy i modele, grają bez żadnego szumu. Płyty najnowszego repertuaru. Ceny konkurencyjne. Życzącym na 15 rat tygodniowych. Urzędnikom państwowym bez zaliczki. Skład M. Okóń, Warszawa, Zielna 11. Telefon 121-66. Na prowincję wysyłamy cenniki bezpłatnie.

Student udziela lekcji i korepetycji. Wiadomość: Miedziana 16 m. 9.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.